

Sygnatura akt II Ca 1111/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 września 2017 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Anna Nowak
Sędziowie:	SO Renata Stępińska SO Jarosław Tyrpa (sprawozdawca)

Protokolant: sekretarz sądowy Elżbieta Łojewska

po rozpoznaniu w dniu 7 września 2017 r. w Krakowie

na rozprawie

sprawy z powództwa G. Ż.

przeciwko E. M.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Wieliczce z dnia 20 marca 2017 r., sygnatura akt I C 1521/16

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I i IV poprzez nadanie mu brzmienia:

„ I. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 5 300 zł (pięć tysięcy trzysta złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi w następujący sposób: od kwoty 300 zł (trzysta złotych) od dnia 18 marca 2016r. do dnia zapłaty, a od kwoty 5 000 zł (pięć tysięcy złotych) od dnia 31 stycznia 2017r. do dnia zapłaty,

IV. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 2 774 zł (dwa tysiące siedemset siedemdziesiąt cztery złote) tytułem zwrotu kosztów procesu.”;

2. w pozostałej części apelację oddala;

3. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 1 177 zł (jeden tysiąc sto siedemdziesiąt siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

SSO Renata Stępińska SSO Anna Nowak SSO Jarosław Tyrpa

Sygnatura akt II Ca 1111/17

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 7 września 2017 roku

Powód G. Ż. ostatecznie precyzując żądanie pozwu domagał się zasądzenia od pozwanej E. S. kwoty 8.379,15 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. W uzasadnieniu powód podał, że jego pies rasy (...)zdechł w konsekwencji obrażeń i uszkodzeń narządów wewnętrznych doznanych w wyniku ataku psa pozwanej rasy (...). Pozwana bezpośrednio po zdarzeniu uznała swoją odpowiedzialność (jej pies w czasie ataku pozostawał bez opieki) i wręczyła żonie powoda 150 zł zaliczki na koszty leczenia; później matka pozwanej dała jeszcze powodowi dalszą kwotę 300 zł.

Na żadaną pozewem kwotę złożył się następujące kwoty: 340 zł niezwróconych kosztów leczenia zwierzęcia, 2.500 zł tytułem „odszkodowania utraty psa (...)wg cen rynkowych” oraz 5.539,15 zł zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wynikającą z utraty psa.

Pozwana E. M. w sprzeciwie od nakazu zapłaty uznała żądanie pozwu do kwoty 1.840 zł (mającej jej zdaniem odpowiadać niezwróconym kosztom leczenia psa powoda i cenie nabycia psa takiej samej rasy), a w pozostałym zakresie wniosła o oddalenie powództwa wskazując, że poniesione dotychczas przez powoda koszty opieki weterynaryjnej, zabiegów pielęgnacyjnych i wyżywienia nie pozostają w związku ze szkodą, za którą ona odpowiada.

Wyrokiem z dnia 20 marca 2017 roku Sąd Rejonowy w Wieliczce zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 300 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 18 marca 2016 roku do dnia zapłaty (punkt I), w pozostałej części powództwo oddalił (punkt II), zasądził zwrot na rzecz powoda kwoty 62 zł tytułem części odpłaty od prawomocnego nakazu zapłaty (punkt III) oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 2 417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższy wyrok zapadł w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

W dniu 30 czerwca 2015 r. w godzinach popołudniowych we W. pies pozwanej pozostawał na drodze publicznej, bez opieki jej lub kogokolwiek z domowników; posesja pozwanej jest nieogrodzona. W tym czasie pies powoda rasy (...) znajdował się na sąsiedniej, ogrodzonej posesji wraz z żoną powoda, ich kilkumiesięczną córką i czteroletnim synem. Brama posesji pozostawała zamknięta. Pies powoda wydostał się jednak poza ogrodzenie na drogę publiczną, gdzie został zaatakowany przez psa pozwanej i pogryziony. Żona powoda wybiegła na drogę, usiłując przegonić psa pozwanej, co się jej udało. Leżącego i skrwawionego psa żona powoda wzięła na ręce i podeszła do drzwi domu pozwanej. Pozwana przyznała wtedy, że pies, który pogryzł psa powoda, należy do niej, i dała żonie powoda 150 zł z przeznaczeniem na koszty leczenia weterynaryjnego. Następnie żona powoda, po zorganizowaniu opieki dla dzieci, udała się z psem do (...)w S.. Lekarz weterynarii przeprowadził zabieg chirurgiczny, zaordynował leki. Pies powoda aż do 4 lipca 2015 r., kiedy zdechł w wyniku obrażeń zadanych przez psa pozwanej, był codziennie odwożony na wizyty do tego samego (...). W tym okresie czasu matka pozwanej dała powodowi dalszą kwotę 300 zł na pokrycie kosztów leczenia psa. Łącznie na leczenie psa związane z następstwami zdarzenia z 30 czerwca 2015 roku powód wydatkował kwotę 790 zł.

Przed wszczęciem postępowania w niniejszej sprawie pozwana deklarowała wobec powoda wolę zapłaty poniesionych przez niego kosztów leczenia, co jednak uzależniała od przedstawienia rachunków, jak również deklarowała gotowość zwrotu kosztów nabycia psa rasy (...) – uzależniając wysokość tej kwoty od przedstawienia rodowodu psa; chciała również, aby powód pokwitował odbiór wręczanych mu kwot. Powód tymczasem odmawiał zarówno okazania rachunków i rodowodu, jak i dokonania pokwitowania. Pismem doręczonym pozwanej 11 grudnia 2015 r. pełnomocnik powoda wzywał pozwaną do zapłaty kwoty 8.379,15 zł. W odpowiedzi pełnomocnik pozwanej potwierdził, iż pozwana oczekuje okazania rachunków i rodowodu psa, jednak wyraził jej imieniem gotowość pokrycia kosztów leczenia oraz zwrotu ceny psa, wskazując na własną ocenę, że ceny psów rasy (...)bez rodowodu wynoszą od 800 do 1.500 zł, a z rodowodem – do 2.000 zł. Niezależnie od tego pozwana proponowała ugodowe zakończenie sprawy poprzez zapłatę na rzecz powoda kwoty 1.500 zł, która miałyby zaspokoić wszelkie jego roszczenia.

W oparciu o powyższe Sąd pierwszej instancji uznał powództwo za uzasadnione jedynie w części. Zwrócił uwagę, że nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 23 marca 2016 r. pozwana zaskarżyła jedynie w części, ponad kwotę 1.840 zł, uznając powództwo w zakresie żądania zapłaty kosztów leczenia psa w wysokości 340 zł oraz żądania tytułem, jak to sformułował powód „utruty psa rasy(...)wg cech rynkowych” do kwoty 1.500 zł.

Jako podstawę odpowiedzialności pozwanej za naprawienie wyrządzonej powodowi szkody w postaci uszczerbku w jego majątku w związku z koniecznością pokrycia kosztów leczenia psa rasy (...)oraz zwrotu kosztów zakupu psa podobnego, Sąd uznał art. 431 § 1 k.c. Wskazał, że na pozwanej spoczywał obowiązek ochrony osób trzecich i ich mienia przed jego działaniem. Pozwana ponosi w tym wypadku winę w nadzorze, bowiem świadoma tego, że jej posesja jest nieogrodzona, tym większą uwagę powinna przywiązywać do tego, by należący do niej pies nie pozostawał bez nadzoru. Swojej odpowiedzialności za naprawienie szkody wyrządzonej powodowi pozwana zresztą nie kwestionowała. Nie zaskarżyła nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 23 marca 2016 r. co do kwoty 1.840 zł, mieszczącej w sobie wykazane przez powoda koszty leczenia weterynaryjnego psa oraz cenę zakupu psa o podobnych właściwościach do kwoty 1.500 zł. Jednocześnie powód nie przedstawił żadnej inicjatywy dowodowej celem wykazania wartości psa, co skutkowało zasądzeniem od pozwanej na rzecz powoda dalszej kwoty 300 zł. Powód nie wykazał bowiem, pomimo ciężącego na nim obowiązku dowodzenia, by jego pies wart był więcej niż 1.800 zł.

Pozostalej kwoty 5.539,15 zł powód żądał ostatecznie tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, wynikającą z utraty psa. Sąd Rejonowy wskazał, że akurat taka kwota wynika ze zmiany podstawy faktycznej żądania zapłaty takiej kwoty – stanowi ona równowartość wyliczonych przez powoda w pozwie kosztów dotychczasowej opieki weterynaryjnej, zabiegów pielęgnacyjnych i wyżywienia psa. Przepis art. 448 k.c. stanowi, iż w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Powód, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, nie wskazał wyraźnie, jakie jego dobro osobiste zostało naruszone w wyniku utraty psa w związku z jego śmiertelnym pogryzieniem przez psa pozwanej. Z zeznań powoda wnioskować by można, że jego zdaniem naruszone zostało jego dobro osobiste w postaci więzów rodzinnych; w depozycjach powoda można odnaleźć stwierdzenia, że psa traktował jak pełnoprawnego członka rodziny, „swoje pierwsze dziecko”. Takie deklaracje w ocenie Sądu Rejonowego stoją w oczywistej sprzeczności z żądaniem pozwu zasądzenia równowartości ceny nabycia psa, wskazującym na traktowanie go jak rzeczy, przedmiotu, a nie podmiotu. Nie sposób też formułować tezy o naruszeniu dobra osobistego powoda w postaci więzi z psem. Powód nie wykazywał nawet, by jego więź z psem była tak szczególna, że jego utrata wiąże się z wyrządzeniem mu jakiegokolwiek krzywdy. Dopóki zresztą w wyniku zapoznania się ze stanowiskiem pozwanej zaprezentowanym w sprzeciwie od nakazu zapłaty powód zadośćuczynienia nie żądał, dopóty nie formułował twierdzeń o wyrządzonej mu krzywdzie, poprzestając na sygnalizacji, że szczególnie z psem związany był jego kilkuletni syn, który będąc świadkiem zdarzenia z 30 czerwca 2015 r. utratę „przyjaciela” przeżył szczególnie mocno. Powód nie żąda jednak w niniejszej sprawie zadośćuczynienia imieniem syna, a imieniem swoim, za swoją domniemaną krzywdę. Skoro zatem powód nie dowiódł, by w wyniku zdarzenia z 30 czerwca 2015 r. zostało naruszone jakiegokolwiek jego dobro osobiste, a w związku z tym, by została mu wyrządzona krzywda, to powództwo w pozostałym zakresie należało oddalić.

O kosztach postępowania orzeczono na zasadzie art. 101. Sąd ustalił bowiem, że przed wszczęciem niniejszego postępowania pozwana wyrażała wobec powoda wolę zapłaty kwoty stanowiącej równowartość poniesionych kosztów leczenia psa oraz ceny nabycia psa o podobnych cechach, a nawet formułowała (rozsądne) propozycje ugodowe. Pozwana nie dała zatem powodu do wytoczenia sprawy i przy pierwszej czynności procesowej uznała żądanie pozwu praktycznie w takiej części, w jakiej powództwo zostało uznane za zasadne. O zwrocie na rzecz powoda części uiszczonej od pozwu opłaty sądowej orzeczono na zasadzie art. 79 ust. 1 pkt 2 lit. c ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

W apelacji od powyższego wyroku powód, zaskarżając w zakresie oddalonego powództwa (punkt II) oraz w zakresie kosztów procesu (punkt IV), domagał się jego zmiany poprzez zasądzenie kwoty 5 539, 15 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi

pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, a nadto o zasądzenie od pozwanej kosztów postępowania za obie instancje. Zaskarżonemu wyrokowi powód zarzucił:

- naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy, a to art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, bez rozważenia całokształtu materiały dowodowego, z naruszeniem zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, skutkiem czego było błędne przyjęcie, iż nie istniała szczególna więź powoda z psem, która wskazywałaby na to, że jego utrata wiązać się będzie z wyrządzeniem mu jakiegokolwiek krzywdy oraz, że powód poprzestał jedynie na sygnalizacji, że szczególnie z psem związany był jego kilkuletni syn, który utratę psa przeżył szczególnie dotkliwie;

- naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy, a to art. 233 k.p.c. poprzez przyjęcie, że powód nie wywiązał się z obowiązku udowodnienia okoliczności, z której wywodzi skutki prawne, iż nie wykazał, by jego więź z psem była szczególna, aby przyjąć wyrządzenie mu krzywdy utratą psa;

- naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy, a to art. 213 § 1 k.p.c. w zw. z art. 228 § 1 k.p.c. polegające na nieuwzględnieniu okoliczności, że psy rasy (...) są psami rodzinnymi, przeznaczonymi do towarzystwa człowiekowi, wymagającymi szczególnej uwagi i opieki, a w konsekwencji poczynienie błędnych ustaleń faktycznych, że powoda nie łączyła szczególna więź z psem, którego utrata wiązać się będzie z wyrządzeniem mu krzywdy oraz że traktował go jak rzecz, przedmiot, a nie podmiot;

- naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy, a to art. 231 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez błędne uznanie przez Sąd, że z faktu żądania przez powoda zasądzenia równowartości ceny nabycia psa można wyprowadzić fakt, że powód traktował psa jak rzecz, przedmiot, a nie podmiot, co wyklucza zasadność stosownego zadośćuczynienia;

- naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. poprzez: a) nieuwzględnienie w sposób właściwy wszystkich okoliczności, które w przypadku orzekania o zasadności i wysokości zadośćuczynienia winien mieć na uwadze Sąd pierwszej instancji, w tym wyłącznego przyczynienia się pozwanej do zaistniałego zdarzenia, co doprowadziło do oddalenia roszczenia w zakresie zadośćuczynienia, b) pominięcie zasad ustalenia zadośćuczynienia, co doprowadziło do dowolnej oceny przez Sąd pierwszej instancji w tym zakresie oraz skutkowało niemożnością ustalenia przesłanek, jakimi kierował się Sąd przy jego ustalaniu, c) błędną wykładnię i pominięcie, iż Sąd na gruncie tego przepisu zobowiązany jest przyznać sumę odpowiednią do zaistniałej krzywdy, z czym stoi w sprzeczności rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji, gdyż oddalenie powództwa w tym zakresie jest oczywiście bezzasadne;

- naruszenie przepisów prawa procesowego, a to art. 101 k.p.c. poprzez obciążenie powoda kosztami postępowania, pomimo, że pozwana dała powód do wytoczenia sprawy oraz nie uznała przy pierwszej czynności powództwa, choćby do wysokości w jakiej powództwo przez Sąd zostało oddalone.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Katalog dóbr osobistych, ujętych w art. 23 k.c., ma charakter otwarty. W orzecznictwie przyjmuje się, że pojęcie dóbr osobistych należy odnosić do określonego poziomu rozwoju technologicznego i cywilizacyjnego, przyjętych w społeczeństwie zasad moralnych i prawnych, istniejącego rodzaju stosunków społecznych, gospodarczych, nawet politycznych (por. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 16 lipca 1993 r., I PZP 28/93, OSNCP 1994, nr 1, poz. 2). Nie może ulegać wątpliwości, że pies uważany jest w społeczeństwie za zwierze szczególne, które towarzyszy człowiekowi. W potocznym odbiorze pies jest symbolem

wierności i bezinteresownej przyjaźni, a lojalność i oddanie, jakie okazuje człowiekowi, stanowią część jego naturalnego instynktu, ściśle związanego z ludzkim poczuciem miłości i przyjaźni. Dlatego nie sposób kwestionować tego, że pomiędzy człowiekiem i psem mogą wytworzyć się szczególne relacje, oparte na wzajemnym przywiązaniu.

Szczególną rolę zwierzęcia w życiu człowieka dostrzegł także ustawodawca, zwracając uwagę w art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt (tekst jednolity - Dz. U. z 2013 roku, poz. 856), że zwierzę, jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą, zaś człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę. Łączy się z tym wymóg humanitarnego traktowania zwierząt (art. 5 ustawy), zakaz znęcania się nad nimi (art. 5 ustawy) i zapewnienie zwierzętom szerokiej ochrony przed działalnością człowieka (art. 7 ustawy). Ustawodawca dostrzegł szczególną rolę zwierząt domowych, do których należy pies (rozdział 2 ustawy).

Mając powyższe na względzie nie sposób kwestionować tego, że za dobro osobiste człowieka, podlegające ochronie na gruncie prawa cywilnego, może zostać uznana jego więź ze zwierzęciem, w szczególności z psem. Zerwanie tej więzi może wywoływać u człowieka smutek, tęsknotę, poczucie straty. Fakt, że zwierze jest istotą żywą, odczuwającą ból powodować może u człowieka także współczucie i współprzeżywanie doznawanego przez zwierzę cierpienia.

Słusznie przy tym zarzuca apelacja, iż przywiązując nadmierną wagę do majątkowego charakteru części dochodzonego roszczenia, Sąd pierwszej instancji stracił z pola widzenia w zupełności ten jej aspekt niematerialny, w sposób nieuprawniony przyjmując, że powód nie wykazał, że z psem łączyła go szczególna relacja. Powód bowiem, jeszcze przed zmianą podstawy faktycznej żądania pozwu wskazywał na szczególną rolę, jaką w jego rodzinie pełnił pies. Już w pozwie wskazywał, że pies był pupilem rodziny, w którego wychowanie włożono wiele pracy i uczucia, do którego przywiązana była cała rodzina, i który uważany był za jej członka. Rozwinięcie tej argumentacji nastąpiło w piśmie zmieniającym postawę faktyczną dochodzonego roszczenia (k. 63 – 65), gdzie powód wskazywał na szczególną rolę psa w rodzinie, jak również konsekwencje jego śmierci.

Oddalenie żądania zasądzenia zadośćuczynienia tylko na tej podstawie, że kwota, której domaga się powód tytułem zadośćuczynienia, pierwotnie była dochodzona tytułem odszkodowania, nie znajduje uzasadnienia w przepisach obowiązującego prawa. W świetle przepisów Kodeksu postępowania cywilnego za dopuszczalną uznać należy zmianę podstawy faktycznej dochodzonego żądania. Nie można także przyjmować, że z faktu dochodzenia w niniejszej sprawie także odszkodowania za śmierć psa, odpowiadającego kosztowi nabycia nowego psa, powód nie traktował psa jako istoty żywej, do której był przywiązany, ale wyłącznie jak rzecz, czy przedmiot, jak przyjął Sąd pierwszej instancji. Na gruncie odpowiedzialności odszkodowawczej współistnienie szkody majątkowej i niemajątkowej (krzywdy), wynikającej z tego samego zdarzenia szkodzącego, nie jest zjawiskiem odosobnionym, a wręcz przeciwnie, powszechnym. Jedno zdarzenie często ma swoje konsekwencje na wielu płaszczyznach i wywołuje zarówno konsekwencje w sferze majątkowej człowieka, skutkując powstaniem szkody, jak i w sferze niemajątkowej, powodując powstanie krzywdy. Ukształtowana w społeczeństwie praktyka, w której istota żywa (zwierzę) może mieć także wartość materialną (cena nabycia), nie oznacza niemożności wystąpienia u człowieka, w związku ze śmiercią tej istoty, także szkody niematerialnej.

Również i to, że stratę psa najbardziej odczuły dzieci powoda, nie oznacza, że nie odczuł jej także powód. Słusznie bowiem argumentuje powód, że to nie dzieci przyjęły na siebie odpowiedzialność za podjęcie się opieki nad psem ale on, jako osoba dorosła, co miało miejsce jeszcze zanim przyszły na świat jego dzieci.

Mając na względzie całokształt okoliczności sprawy Sąd Okręgowy nie znajduje podstaw, aby nie uznać za wiarygodnych zeznań powoda złożonych przed Sądem pierwszej instancji na rozprawie w dniu 20 marca 2017 roku, w trakcie których, co ujawnia zapis dźwięku i obrazu, powód był wyraźnie wzruszony, załamywał mu się głos i miał trudności z rozwijaniem swoich wypowiedzi, które dotyczyły stosunku do psa, jego roli w rodzinie powoda i konsekwencji jego odejścia. Wskazuje to na autentyczne przywiązanie powoda do psa i wystąpienie realnej straty w związku z jego śmiercią, która wpłynęła negatywnie nie tylko na funkcjonowanie powoda, ale również całej jego rodziny. Powód, nawet zeznając o śmierci psa, nie posługiwał się potocznym i powszechnie przyjętym w społeczeństwie określeniem na śmierć zwierzęcia „zdechł”, ale używał zarezerwowanego raczej dla śmierci człowieka słowa „umarł”,

co także obrazuje jego stosunek do zwierzęcia. Tak złożonych zeznań nie sposób uznać za niewiarygodnych i także Sąd Rejonowy nie wyjaśnił (poza tylko przyjęciem, że fakt dochodzenia przez powoda naprawienia szkody materialnej wyłącza przyjęcie więzi między powodem a psem) jakie rzeczywiste powody przemawiałyby za odmową wiarygodności zeznań powoda. Sąd Rejonowy w ogóle uchylił się od oceny zeznań powoda w tym zakresie. Tymczasem zeznania powoda znajdują potwierdzenie w zeznaniach jego żony A. Ż. ale przede wszystkim w zeznaniach osoby postronnej, jaką jest prowadząca leczenie psa A. J., która podkreślała ogromną determinację powoda w uratowanie psa, bez względu na koszty i trudności. Troska i zaangażowanie powoda wynikające z zeznań tego świadka, ale również z zeznań powoda i jego żony wskazują na bardzo duże zaangażowanie w proces leczenia i ratowania psa po pogryzieniu, co także ukazuje relację powoda do psa, które nie pozwalają na przyjmowanie, by powód traktował psa jak przedmiot. Nie ma przy tym w zebranych w sprawie materiale dowodowym żadnych innych dowodów, które pozwalałyby zaprzeczyć wiarygodności zeznań powoda i wskazanych powyżej świadków.

Jak wynika z zeznań powoda pies był prezentem, który otrzymał jeszcze zanim na świat przyszedł jego dzieci i do chwili pogryzienia przez psa pozwanej przebywał w domu powoda już sześć lat. Pies ten traktowany był jak członek rodziny, którego utratę odczuła cała rodzina, w tym również powód. Z zeznań żony powoda A. Ż. (k. 78) wynika, że pies bardzo lubił powoda, czekał, kiedy powód wracał do domu i przynosił mu pantofle. Obrażenia, których doznał pies były poważne, wymagały przeprowadzenia dwóch operacji i skutkowały cierpieniem zwierzęcia, któremu towarzyszył powód także czuwając w nocy, zapewne nie chcąc dopuścić, by pozostało ono samo w tym cierpieniu. Cierpienie psa obserwowały również dzieci powoda, dla których tak drastyczne przeżycie było szokiem, zwłaszcza, że syn powoda był świadkiem całego zdarzenia. Jak wynika z zeznań powoda pies obecny jest w myślach jego rodziny do chwili obecnej, a jego odejście wywołało poczucie straty i pustki, jakie łączy się z odejściem bliskiej człowiekowi istoty.

Sąd Okręgowy w oparciu o wskazane powyżej zeznania świadków A. J., A. Ż. i zeznania powoda uzupełnia ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji o powyższe fakty, uznając tym samym zasadność zarzutu naruszania przez Sąd pierwszej instancji art. 233 § 1 k.p.c. Ustalenia te dają podstawę do przyjęcia, że tragiczne w swoich skutkach pogryzienia psa powoda, doprowadziło do naruszenia dobra osobistego powoda w postaci szczególnej i autentycznej więzi, jaka łączyła go z tym zwierzęciem. Zdarzenie to i jego konsekwencje miało również wpływ na funkcjonowanie rodziny powoda, która została dotknięta skutkami samego zdarzenia, mającego drastyczny przebieg, cierpieniem psa i w końcu jego śmiercią. Taka sytuacja musiała rzutować na jej funkcjonowanie, w szczególności małoletnich dzieci powoda, co z kolei miało wpływ także na powoda, i także w tym kontekście należy upatrywać naruszenia jego dobra osobistego. Gdyby pozwana w sposób należyty zabezpieczyła swoje zwierze nie doszłoby śmiertelnego pogryzienia psa powoda, co wywołało szereg konsekwencji i odbiło się niekorzystnie na sferze psychicznej powoda i jego rodziny. Gdyby nie to zdarzenie powód i jego rodzina funkcjonowałiby w dotychczasowy sposób, a powód nie musiałby mierzyć się nie tylko z własnym smutkiem i cierpieniem psychicznym wynikającym ze straty psa, do którego był przywiązany, ale również patrzeć na to, jak ten żal i smutek przeżywają członkowie jego najbliższej rodziny, w szczególności małoletnie dzieci.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy uznał słuszność żądania zasądzenia zadośćuczynienia za utratę psa. Mając na względzie całokształt okoliczności sprawy Sąd Okręgowy uznał za słuszne przyznanie powodowi kwoty 5000 zł tytułem zadośćuczynienia. Zdaniem Sądu Okręgowego kwota ta winna skompensować powodowi doznaną przez niego krzywdę, wynikającą z naruszenia dóbr osobistych, jakimi była szczególna i autentyczna więź z psem, który zajmował szczególne miejsce w domu powoda, był towarzyszem rodziny, jej ulubieńcem i źródłem wielu radości. Charakter zadośćuczynienia, które ma zrekomensować doznaną krzywdę, wyklucza możliwość precyzyjnego jego ustalenia z dokładnością do jednego grosza, na co wskazywałoby żądanie pozwu. Stąd też żądanie zadośćuczynienia przekraczającego kwotę 5000 zł nie było uzasadnione.

Ponieważ powód nie wzywał pozwanej do zapłaty zadośćuczynienia przed wniesieniem pozwu odsetki od przyznanego zadośćuczynienia zasądzono od dnia 31 stycznia 2017 roku, uznając, że dopiero zmiana podstawy faktycznej żądania pozwu mogła stanowić skuteczne wezwanie do zapłaty kwoty tytułem zadośćuczynienia. Ponieważ jednak nie zostało w sprawie wykazane kiedy pismo to zostało doręczone pełnomocnikowi pozwanej, jako datę pewną przyjęto datę

sporządzenia załącznika do protokołu rozprawy z dnia 30 stycznia 2017 roku (k. 75). Oznacza to, że pozwana w opóźnieniu z zapłatą tego świadczenia pozostaje dopiero od dnia 31 stycznia 2017 roku.

Mając powyższe na względzie orzeczono jak w punkcie 1 sentencji na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., oddalając dalej idącą apelację (punkt 2) na podstawie art. 385 k.p.c.

Za uzasadniony Sąd Okręgowy uznał zarzut naruszenia art. 101 k.p.c. Trudno bowiem podzielić stanowisko Sądu pierwszej instancji, że pozwana nie dała powodu do wytoczenia sprawy, skoro nie zapłaciła na rzecz powoda żądanej kwoty tytułem odszkodowania za psa, choćby w wysokości, w jakiej kwotę tę ostatecznie uznała w niniejszym postępowaniu. Pozwana mogła spełnić na rzecz powoda świadczenie w takiej kwocie, w jakiej ostatecznie uczyniła to po wniesieniu pozwu, przyjmując, że wartość psa wynosi 1500 zł. W wezwaniu do zapłaty z dnia 8 grudnia 2015 roku zawarty był rachunek, na który pozwana winna spełnić świadczenie, a zatem nie może zasłaniać się tym, że powód nie chciał jej wystawić pokwitowania. Konieczność zamiany rozstrzygnięcia o kosztach procesu w pierwszej instancji wynika jednak przede wszystkim z uwzględnienia przez Sąd Okręgowy roszczenia o zadośćuczynienie. O kosztach tych Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 zd. II k.p.c., przyjmując, iż powód utrzymał się ze swoim roszczeniem niemal w całości, co skutkowało obciążeniem pozwanej kosztami procesu.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 100 zd. II k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., uznając powoda za wygrywającego niemal w całości w tym postępowaniu i zasądzając na jego rzecz kwotę 1177 zł, na którą złożyła się opłata od apelacji w kwocie 277 zł oraz 900 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika (§ 2 pkt 4 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie).